

Sygn. akt I ACa 60/22

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2022 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa E. C.

przeciwko (...) Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w W.

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 30 listopada 2021 r., sygn. akt I C 1121/21,

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanego na rzecz powódki 8 100 (osiem tysięcy sto) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska

Sygn. akt I ACa 60/22

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy ustalił, że umowa kredytu z 10 listopada 2006 r. zawarta pomiędzy stronami – jest nieważna i zasądził od pozwanej na rzecz powódki 6.417 zł zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, powołując się na następujące ustalenia:

Powódka była zainteresowana kredytem na zakup nieruchomości na cele mieszkaniowe. Pośrednik przygotował ofertę kredytową, w której oferta (...) była przedstawiona jako najkorzystniejsza, a także stwierdził, że powódka nie ma zdolności do kredytu złotówkowego. W dniu 2.11.2006 został sporządzony wniosek kredytowy, w którym wnioskowała o 200 000 zł, w walucie CHF. Strony 10 listopada 2006 zawarły umowę kredytową kredytu mieszkaniowego Własny K. Hipoteczny, w której bank zobowiązał się postawić do dyspozycji kredytobiorcy kwotę 85 663,93 CHF na zakup i remont domu mieszkalnego. Kredyt miał być wypłacony w transzach w 2007 roku. Zgodnie z § 5 punkt 3 kredyt na finansowanie zobowiązań w Polsce mógł być wypłacany w walucie polskiej. Z § 5 punkt 4 wynikało, że do wypłaty

kredytu bank stosuje kurs kupna dla dewiz według aktualnej tabeli kursów obowiązującej w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego.

Przy spłacie kredytu § 13 punkt 7 przewidywał potrącanie środków z rachunku oszczędnościowo rozliczeniowego w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty raty w walucie wymiennej według obowiązującego w (...) w dniu wymagalności kursu sprzedaży dla dewiz. Kredyt został wypłacony w 3 transzach, w łącznej kwocie 197 000 zł. Powódka była zawiedziona, że dostała mniej niż potrzebowała na budowę (205 000 zł). Podjęła rozmowy w banku, ale spowodowało to wyłącznie wypłatę po trochę korzystniejszym kursie. Wystawione zostały 3 potwierdzenia zawarcia negocjowanej transakcji wymiany walut, podpisane tylko przez przedstawicieli banku.

Powódka nadal wykonuje umowę, spłacając zobowiązanie w złotych. W dniu 25.02.2019 sporządziła reklamację, wzywając bank do rozliczenia się z nią po korzystnym kursie CHF, jednakże do porozumienia nie doszło.

Dokonując oceny zasadności zgłoszonego żądania sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na konsensualny charakter stosunków obligacyjnych i zaznaczył, że ich główne postanowienia muszą być doprecyzowane w stopniu pozwalającym stronom na zrozumienie tych warunków. Przy umowach kredytów bankowych w dacie ich zawarcia musi więc dojść do ustalenia wysokości kredytu, czyli wielkości zobowiązania kredytobiorcy w sposób kwotowy albo przez zastosowanie obiektywnie weryfikowalnego mechanizmu jego waloryzacji, denominacji czy indeksacji walutą obcą. Z tego względu zastosowanie walutowych klauzul indeksacyjnych/denominacyjnych powinno opierać się na takim ich zapisaniu aby zmienność kursu waluty obcej została wyznaczona przez element zewnętrzny i możliwie obiektywny, gdyż zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu nie może być określone przez drugą stronę jednostronnym oświadczeniem. W wypadku, gdy umowa takich warunków nie spełnia winna być uznana za nieważną jako sprzeczna z art. 353 (1) kc bez względu na sposób jej wykonywania.

W tym wypadku powódka chciała uzyskać konkretną kwotę w złotych na zakup mieszkania, jednakże zaproponowano jej kredyt we frankach i w umowie postawiono do dyspozycji kredyt w CHF, jednakże kwoty kredytu oddanej do dyspozycji (z par. 2 umowy) powódce nie wydano. Odnosząc się do mechanizmu, który następował w celu wypłacenia złotych, sąd zaznaczył, że konieczne było przewalutowanie. W par.5 jako sposób wypłaty kredytu wpisano kwotę w walucie polskiej na sfinansowanie zobowiązań w Polsce przy zastosowaniu kursu kupna dla dewiz wg. Tabeli kursów (...), co oznacza że wypłacana była inna kwota niż wskazana jako udzielony kredyt. Powódka nie miała wpływu na oznaczenie wysokości wypłaty w złotych, a kurs negocjowany nie oznaczał wpływu klienta na jego wysokość, a tylko to, że będzie nieco korzystniejszy, chociaż nadal wyznaczony przez bank. W rezultacie powódka nie знаła także wysokości rat w złotych, które były oznaczone we frankach.

Zdaniem sądu, ponieważ prawo bankowe nie określa sposobu oddania środków pieniężnych do dyspozycji, powódka miała możliwość dysponowania nią gdy kwota pojawiła się w złotych, zwłaszcza że nie miała możliwości uzyskania wypłaty we frankach. Nikt nie pouczył jej także o możliwości otwarcia rachunku we frankach, a wprost przeciwnie wskazano jej potrzebę założenia rachunku złotkowego. Sąd zaznaczył również, że możliwość spłaty we frankach sama w sobie nie usuwa pierwotnej wady mechanizmu przeliczania kwoty kredytu przy jego uruchomieniu.

Skoro umowa aby nadawać się do wykonania, musi określać świadczenia stron, umowa w której jedna ze stron ma prawo jednostronnie określić wysokość swojego świadczenia jest sprzeczna z naturą stosunku zobowiązaniowego i jest nieważna. Dodatkowo jeżeli wierzyciel jednostronnie oznacza zobowiązanie dłużnika dochodzi do naruszenia równowagi kontraktowej.

Powódka nie do końca też miała świadomość roli franka szwajcarskiego. Wiedziała wprawdzie, że rata spłaty będzie uzależniona od kursu tej waluty, jednak nie miała świadomości, że kurs może wzrosnąć tak bardzo. Nie przedstawiono jej symulacji jak zmieniał się kurs franka na przestrzeni czasu i nie zwrócono uwagi jak wpłynie zmiana kursu franka na ilość kapitału do zwrotu w złotych.

Zasada swobody umów nie może prowadzić do rażącego naruszenia zasady ekwiwalentności świadczenia i ewentualnego obciążenia negatywnymi konsekwencjami tylko jednej ze stron, a dodatkowo doznaje ograniczeń także z uwagi na zasady współżycia społecznego ( art. 353 (1) kc.

Dlatego też ze wskazanych wyżej powodów podzielił stanowisko powódki o nieważności zawartej umowy na podstawie art. 58 par.1 kc i 353 (1) kc.

Uznał przy tym, że powódka ma interes prawny w ustaleniu nieważności umowy ( art. 189 kpc ), gdyż umowa była zawarta na wiele lat, a powódka chce uzyskać odpowiedź czy i w jakim zakresie ma umowę dalej wykonywać, co ma znaczenie dla obecnych i przyszłych możliwych roszczeń.

Sąd pierwszej instancji rozważał również, czy w umowie znajdowały się zapisy klauzul abuzywnych. Nie miał przy tym wątpliwości, że powódka występowała jako konsumentka w rozumieniu art., 22 (1) k.c.

Wyjaśnił dalej, że dla oceny umowy banku z konsumentem nie ma znaczenia praktyka bankowa i obowiązujące procedury, a zatem przeprowadzanie w tym kierunku dowodów nie było celowe, gdyż konieczne jest zbadanie okoliczności dotyczących umowy, a nie generalny sposób funkcjonowania pozwanego.

Powołując się na art. 385 (1) par. 1 kc stwierdził, że w tym wypadku umowę przygotowała strona pozwana, zaś powódka nie miała realnego wpływu na zapisy umowy, a zatem nie były one indywidualnie uzgodnione.

Dał również wiarę powódce, że zdecydowała się na taki kredyt, ponieważ bank nie wyjaśnił jej skali ryzyka z nim związanego.

Ponieważ zapisy klauzul przeliczeniowych umowy wymienione w pozwie dawały bankowi możliwość ustalania kursu waluty, bez wskazania kryteriów (przy czym nie istotne było czy bank stosował zbyt wysoki kurs i tym samym zbędne było czynienie szczegółowych ustaleń w tym względzie), stanowiło to o zachwianiu równowagi stron i powodowało, że powódka nie знаła faktycznej wysokości rat w złotychkach. Kwestionowane postanowienia były również zbieżne z uznanymi przez Sąd Ochrony Konsumentów za niedozwolone. W szczególności postanowienia umowy nie przewidywały aby kurs franka szwajcarskiego ustalony przez Bank pozostawał w określonej relacji do aktualnego kursu tej waluty ukształtowanego przez rynek walutowy, lub np. w określonej relacji do kursu średniego waluty publikowanego przez NBP. Zresztą i w takim wypadku tylko częściowo wpływają one na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta, skoro kurs sprzedaży waluty obcej określony w Tabeli kursowej pozwanego zawiera marżę kupna lub sprzedaży, która jest zależna wyłącznie od woli kredytodawcy. Regulacja taka stanowi o naruszeniu przez pozwanego dobrych obyczajów, które nakazują aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy były możliwe do przewidzenia. Powódka zaś do ostatniej chwili nie miała możliwości oceny wysokości swojego zobowiązania w walucie polskiej na dzień spłaty raty i musiała zabezpieczać więcej pieniędzy, co jest zarówno sprzeczne z dobrymi obyczajami jak i naruszająca interesy konsumenta w sposób rażący, uzależniając jego sytuację wyłącznie od arbitralnych decyzji pozwanego. Pozwany redagując wskazane postanowienia przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF przez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego.

Dalej sąd wyjaśnił, że do dobrych obyczajów, uczciwości kupieckiej zalicza się wymaganie od przedsiębiorcy wysokiego poziomu świadczonych usług oraz stosowania we wzorcach umownych takich zapisów, aby dla konsumenta były one jasne, czytelne i proste, a ponadto aby postanowienia umowne w zakresie łączącego konsumenta z przedsiębiorcą stosunku prawnego należycie zabezpieczały interesy konsumenta i odwzorowywały przysługujące mu uprawnienia wynikające z przepisów prawa. Tym samym jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego, natomiast o naruszeniu interesów konsumenta można mówić w przypadku prawnie relewantnego znaczenia tego nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy.

Powódka powoływała się na bezskuteczny charakter klauzul przeliczeniowych, postanowień zawartych w par. 5 ust. punkt 3 i 4, § 13 punkt 7, §18 ust.1, § 19punkt 1 i 2 umowy i zdaniem sądu ze wskazanych względów zawierają one klauzule niedozwolone, co prowadzi do niezwiązania powódki zapisami abuzywnymi. Ponieważ jak wielokrotnie podkreślał TSUE w myśl Dyrektywy 93/13 niedopuszczalna jest modyfikacja postanowienia uznanego za abuzywne lub zastąpienie go innym, gdyż musi działać odstrasząco. Podkreślił, że nie jest możliwe zastosowanie art. 358 kc w miejsce pominiętego zapisu, bowiem wszedł on w życie dopiero 24 stycznia 2009, czyli po zawarciu umowy.

Podkreślił, że powódka stała na stanowisku, iż liczy się z konsekwencjami unieważnienia umowy i jest ich świadoma, a to pozwalało uznać umowę za nieważną i na tej podstawie i zwalniało sąd od odnoszenia się do roszczenia ewentualnego.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach powołał sąd art. 98 kpc i obciążył tymi kosztami stronę pozwaną.

Wyrok ten w całości zaskarżył apelacją pozwany, zarzucając:

nierozpoznanie istoty sprawy prz:

wydanie wyroku uwzględniającego powództwo w sytuacji, gdy strona powodowa uzasadniając żądanie pozwu w sposób ogólny ograniczyła się do powołania konkretnych paragrafów umowy podkreślając ich abuzywność, a w konsekwencji jej nieważność, przy czym w toku postępowania w ogóle nie zostało wskazane, na czym rzekoma abuzywność miałyby polegać, a także nawet w przypadku przyjęcia abuzywności poszczególnych postanowień umownych, na jakiej podstawie umowa nie może nadal funkcjonować w obrocie i winna zostać uznana za nieważną,

- nierozpoznanie merytoryczne dowodów i zarzutów pozwanego,

- arbitralne i bezzasadne pominięcie okoliczności mających wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, dotyczących tego, iż w chwili zawierania umowy powódka dysponowała możliwością wyboru rachunku do spłaty kredytu, czym w sposób obiektywny i bezpośredni mogła uniezależnić się od Tabel kursowych Banku,

sprzeczność istotnych ustaleń z treścią materiału dowodowego, wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik postępowania przez brak poszanowania reguł zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 k.p.c., przez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, a także w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, przy czym błędy w poczynionych ustaleniach faktycznych wyrażają się w:

- błędnym przyjęciu, że powódka nie negocjowała zapisów umowy kredytu, albowiem nie było takiej możliwości, podczas gdy w rzeczywistości nie tyle dysponowała możliwością negocjacji poszczególnych jej postanowień (tytułem przykładu marży bądź kursu wypłaty), co w rzeczywistości negocjacje te w zakresie kursu wypłaty trzykrotnie prowadziła, a co w sposób bezpośredni znajduje odzwierciedlenie w materiale dowodowym w postaci potwierdzeń zawarcia negocjowanej transakcji wymiany walut,

- bezzasadnym przyjęciu, że w treści umowy „nie było wpisanej kwoty w złotych polskich”, podczas gdy w rzeczywistości kwota kredytu została określona wprost w sposób ścisły, była powódce znana, wyszczególniona w treści umowy i wynosiła 85.663,93 CHF,

- bezzasadnym przyjęciu, że „kwoty kredytu oddanej do dyspozycji opisanego w § 2 nie wydano”, czym w sposób bezpośredni dokonano zrównania dwóch odrębnych zdarzeń, to jest oddania do dyspozycji z wypłatą, podczas gdy w rzeczywistości taki zabieg jest prawnie irrelevantny i nie znajdujący jakiegokolwiek uzasadnienia bądź podstawy prawnej, a w konsekwencji prowadzący do błędnego rozumienia samej konstrukcji tego kredytu,

- bezzasadnym przyjęciu, że „dysponowanie następuje w momencie przelania środków na rachunek”, podczas gdy w rzeczywistości „oddanie środków do dyspozycji” oraz „wypłata” to dwa odmienne zdarzenia: prawne i ekonomiczne,

mające odrębne podstawy prawne i generujące odrębne konsekwencje dla kredytobiorcy, zatem ich zrównywanie należy postrzegać jako brak zrozumienia konstrukcji i przedmiotu tej konkretnej umowy kredytu,

- bezzasadnym przyjęciu, że „zmiana kursu franka wpłynie na ilość kapitału do zwrotu w złotych”, podczas gdy w rzeczywistości ilość kapitału została określona w treści umowy w walucie CHF w sposób jednoznaczny i jasny, a zmiana kursu franka nie ma jakiegokolwiek wpływu na wysokość tego kapitału,

- bezzasadnym wykluczeniu, że od momentu zawarcia umowy powódka miała możliwość dokonywać spłaty kolejnych rat kredytu w PLN bądź w CHF, czym w sposób bezpośredni mogła uniezależnić się od kursów stosowanych przez bank,

- bezzasadnym przyjęciu, jakoby kredyt mógł być wypłacany wyłącznie w PLN, podczas gdy z treści § 5 wynika, iż w przypadku zobowiązań poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej oraz w przypadku spłaty kredytu walutowego - wypłata kredytu mogła nastąpić w walucie wymiennej,

- niezasadnym pominięciu, iż obie strony w równym stopniu są narażone na ryzyko kursowe - powódka na ryzyko związane ze wzrostem kursu CHF, a bank na ryzyko związane ze spadkiem kursu tej waluty,

- bezzasadnym pominięciu, że w przeszłości powódka korzystała już z produktu kredytowego w walucie obcej, zatem rozumiała strukturę kredytu walutowego oraz mechanizmy go kształtujące,

- niezasadnym przyjęciu, że na gruncie zawartej umowy pozwany miał możliwość dowolnego kształtowania zobowiązania powódki przez zastosowanie swobodnie ustalonej pary kursów waluty PLN/CHF i CHF/PLN, podczas gdy dowolność w tym zakresie nie występowała, a bank ustalał wysokość kursu odwołując się do obiektywnych kryteriów ekonomicznych, w oparciu o regulacje wynikające z ustawy prawo bankowe,

- niezasadnym przyjęciu, że pozwany nie dał powódce możliwości realnej oceny zagrożeń płynących z faktu ustalania przez bank kursów waluty, podczas gdy o wszelkich realnych zagrożeniach z tego tytułu płynących została poinformowana przed zawarciem umowy, zatem miała wiedzę i świadomość co do wszelkich ryzyk kredytowych,

naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

- przepisu art 327<sup>1</sup> § 1 k.p.c., które miało wpływ na wynik sprawy, przez sporządzenie uzasadnienia, z którego nie można odczytać toku rozumowania, bowiem uzasadnienie świadczy o tym, że sąd meriti nie dostrzega różnic pomiędzy kredytem walutowym, denominowanym i indeksowanym (waloryzowanym), a następnie interpretuje umowę jako kredyt waloryzowany, ze wszystkimi tego konsekwencjami, chociaż jest umową o dewizowy kredyt mieszkaniowy, a nadto uzasadnienie wyroku wykazuje oczywiste braki w zakresie wyjaśnienia podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, w szczególności przez:

nienależyte ustosunkowanie się do zarzutu braku posiadania przez stronę powodową interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieważności umowy oraz niewyjaśnienie, na podstawie jakich konkretnie okoliczności przyjął istnienie przesłanki interesu prawnego;

poza zdawkowymi i ogólnikowymi sformułowaniami, że nie można było z góry przewidzieć wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz że „objęta pozwem umowa kredytowa w zakresie dotyczącym ww. postanowień nie była indywidualnie negocjowana przez Pozwanego z Powódką”, co ma skutkować zasadnością zarzutu nieważności umowy, a sąd nie przedstawił żadnego uzasadnienia w zakresie podstawy prawnej tego rozstrzygnięcia;

ogólne stwierdzenie, że postanowienia umowy są abuzywne, bez wyjaśnienia, z jakich przyczyn określone postanowienie spełnia łącznie obie przesłanki abuzywności, tj. sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesu konsumenta (Sąd zdaje się utożsamiać te przesłanki), podczas gdy miał obowiązek ocenić odrębnie w zakresie spełnienia przez każde z tych postanowień z osobna obu przesłanek, co ma istotne znaczenie z

uwagi na brak możliwości odtworzenia toku rozumowania sądu I instancji, a jednocześnie - z punktu widzenia apelacji utrudnia sformułowanie zarzutów oraz kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku;

-przepisu art. 233 k.p.c. przez:

przekroczenie granic swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na uchybieniu zasadom logiki oraz doświadczenia życiowego, jak również poczynienie dowolnych oraz wewnętrznie sprzecznych ustaleń, a w konsekwencji bezwarunkowe przyjęcie za podstawę stanowiska Powódki odnośnie nieważności umowy, a także błędny interpretację i ocenę materiału dowodowego w postaci umowy, wniosku kredytowego i zeznań powódki, skutkujący błędnym przyjęciem, iż walutę kredytu stanowi waluta polska, zaś świadczenia stron nie zostały dookreślone i nie występowała tożsamość pomiędzy kwotą udzielonego kredytu, a kwotą środków oddanych do dyspozycji oraz kwoty jaką trzeba zwrócić oraz „powódka nie знаła faktycznej wysokości rat”, podczas gdy jak wynika z umowy kwotą kredytu oddanego do dyspozycji był frank szwajcarski i w oparciu o tę kwotę, wskazany w § 2 były ustalane raty kredytu, a zatem klient dokładnie wiedział jaka będzie wysokość kolejnych rat kredytu, bowiem nie były one uzależnione od kursu waluty obcej;

przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolną ocenę materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami logiki i obiektywizmu przez przyjęcie, że na gruncie umowy niemożliwa była wypłata kredytu w walucie frank szwajcarski,

przepisu art. 233 k.p.c. w zw. z art. 358<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG przez błędne przyjęcie, że powódka wywiązała się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z których wywodzi skutki prawne, tj. rażącego naruszenia interesu konsumenta, w sytuacji gdy z przedstawionej argumentacji oraz z treści umowy, powyższe stanowisko w żaden sposób nie wynika;

naruszenie prawa materialnego, to jest:

- art 189 k.p.c. przez błędną wykładnię polegającą na bezzasadnym przyjęciu, iż w okolicznościach sprawy powódce przysługuje interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy, podczas gdy interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. zachodzi tylko wtedy, gdy sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni stronie powodowej ochronę prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości, a już z uzasadnienia wynika, że strony zobowiązane są do dokonania wzajemnych rozliczeń;

- art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe przez uznanie, że umowa jest jako sprzeczna z naturą stosunku zobowiązaniowego umowy kredytu uregulowanego w art. 69 pr. bank., w sytuacji gdy w okolicznościach sprawy konstrukcja kredytu jest prawnie dopuszczalna, a waluta kredytu określona została jako waluta obca frank szwajcarski i w tej walucie wskazana została kwota kredytu w treści umowy;

- art. 58 §1 k.c. w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. przez uznanie, że umowa jest nieważna, gdyż przekroczone zostały granice swobody umów z uwagi na zastosowanie w rozliczeniach pomiędzy stronami Tabeli kursów Bonku, w sytuacji gdy na podstawie ustawy prawo bankowe (art. 111 ust. 1 pkt 4) banki są upoważnione do stosowania i ogłaszania kursów walut stosowanych w rozliczeniach z klientami wobec czego stosowanie Tabeli kursów w rozliczeniach wynikających z umowy nie może być kwalifikowane jako przyznanie sobie przez bank prawa jednostronnego regulowania wysokości zobowiązań stron;

- art. 385<sup>1</sup> § 1 i § 3 k.c. oraz art. 385<sup>2</sup> k.c. polegające na ich błędnej wykładni skutkującej uznaniem, że postanowienia § 5 pkt 4 umowy, § 13 pkt 7 umowy, stanowią niedozwolone klauzule umowne, w szczególności wskutek błędnego uznania, że postanowienia te nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron, kształtują prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jej interesy, mimo że prawidłowa wykładnia norm zawartych w ww. przepisach prowadzi do wniosku, że nie zaistniały przesłanki stwierdzenia ich abuzywności, bowiem:

zawierając umowę i składając wniosek o wypłatę kredytu powódka знаła kurs, który będzie stosowany do wypłaty kwoty kredytu i wiedziała jaka kwota kredytu zostanie nominalnie wypłacona w złotych, nie pozostawała w jakiegokolwiek niepewności co do kursu, który zostanie przyjęty do wyliczeń;

powódka miała wpływ na kurs, po którym zostanie przeliczona wypłacona kwota kredytu, gdyż to kredytobiorcy przysługiwała decyzja o dacie złożenia wniosku o wypłatę kredytu, a w dodatku uczestniczyła w indywidualnym negocjowaniu kursu waluty, przy wypłacie kredytu;

powódka, mimo że miała możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej (walucie kredytu) już od zawarcia umowy i mogła kupować walutę do spłaty u jakiegokolwiek podmiotu nie związanego z Bankiem, z takiej możliwości nie skorzystała;

Tabela kursów Banku nie jest produktem stworzonym dla potrzeb rozliczania kredytów w walucie wymiennej, ale jest stosowana do wszystkich transakcji walutowych dokonywanych przez klientów w Banku i stąd Bank nie ma możliwości zawyżenia/zaniżenia kursu na potrzeby kredytu, gdyż jednocześnie straciłby na szeregu przeciwstawnych transakcji dokonywanych na podstawie tej samej tabeli, a więc „możliwość dowolnego ustalania kursu” faktycznie nie istnieje.

Pozwany domagał się także dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z procedury sporządzania tabeli kursów walut i tabeli kursów instrumentów finansowych w (...) S.A. dla wykazania, że kursy ustalane są według ściśle określonych, sztywnych reguł i wykazania ich rynkowego charakteru, a także zaprzeczenia, jakoby dysponował możliwością arbitralnego ich ustalania. Zaskarżył również postanowienie sądu I instancji z 30 listopada 2021 roku, pomijające wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego i zeznań świadków M. P. oraz A. S., domagając się przeprowadzenia tych dowodów.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, zmianę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, przez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie, gdyby sąd odwoławczy uznał za zasadne uzupełnienie materiału dowodowego w związku z koniecznością poczynienia dodatkowych ustaleń, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi powódka żądała oddalenia apelacji, pominięcia ponowionych przez pozwanego wniosków dowodowych oraz zasądzenia na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Apelacja nie była uzasadniona i nie mogła spowodować oczekiwanej przez skarżącego zmiany wyroku, polegającej na oddaleniu powództwa.

Sformułowane przez pozwanego zarzuty, pomimo ich znacznej ilości w istocie dotyczyły kwestii abuzywności postanowień umowy oraz naruszenia przepisów procesowych, przy czym rozważania rozpocząć należy od tej ostatniej grupy, skoro prawo materialne może zostać prawidłowo zastosowane tylko w sytuacji dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych, a argumenty środka odwoławczego zmierzają do przekonania sądu drugiej instancji, że wadliwości w zakresie stosowania prawa procesowego spowodowały błędy w ustaleniach faktycznych.

Już na wstępie zaznaczyć trzeba, że nie jest uzasadniony argument jakoby sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, co najczęściej rozumiane jest jako niezbadanie podstawy dochodzonego roszczenia, co w tym wypadku w sposób oczywisty nie miało miejsca. Sąd bowiem wskazaną przez powódkę podstawę żądania (skrótowo rzecz ujmując nieważność umowy) zbadał i rozważył, tyle tylko, że pozwany nie zgadza się z efektem tychże rozważań, przytaczając cały szereg zarzutów.

Nie miało także miejsca naruszenie art. 327<sup>1</sup> k.p.c., który to przepis określa jakie elementy powinno zawierać uzasadnienie wyroku. W tym zakresie nadal można odwołać się do wywodów orzecznictwa wydawanego na tle obowiązywania art. 328 § 2 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do 6 listopada 2019 r., w których

wielokrotnie podkreślano, że naruszenie tego przepisu może być podstawą skutecznej apelacji tylko w wyjątkowych okolicznościach, tj. wtedy gdy wady uzasadnienia uniemożliwiają dokonanie kontroli instancyjnej lub kasacyjnej (n.p. wyroki SN z 11 maja 2000 r., I CKN 272/00, czy 14 listopada 2000 r., V CKN 1211/00). Wprawdzie zgodzić przyjdzie się z twierdzeniem, że pisemne motywy rozstrzygnięcia zostały przez sąd pierwszej instancji sporządzone w sposób mało uporządkowany, który utrudnia śledzenie toku wywodu, niemniej zwiera ono wszystkie niezbędne elementy o jakich mowa w art. 327<sup>1</sup> k.p.c., pozwalając na merytoryczną ocenę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Wbrew twierdzeniom skarżącego sąd pierwszej instancji nie naruszył prawa procesowego w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, w szczególności dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych po rozważeniu całości zebranego materiału dowodowego, a dokonując oceny okoliczności wynikających z dokumentów oraz zeznań powódki nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Formułując zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pozwany w znacznej mierze kwestionuje wnioski wyprowadzone z treści tych dowodów, wkraczające w sferę oceny prawnej, co z oczywistych względów nie mieści się w zarzutach określanych jako procesowe.

Naruszenia powołanego przepisu pozwany upatrywał w błędnej ocenie materiału dowodowego i przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może jednak ograniczać się wyłącznie do zaprezentowania własnych, korzystnych dla osoby skarżącej ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie subiektywnej oceny tego materiału dowodowego. Jeśli w oparciu o zebrany materiał dowodowy sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i jak powszechnie się przyjmuje ocena taka musi się ostać, nawet wówczas, gdyby na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Ocena dowodów może być podważona jeżeli skarżący wykaże, że brak jest logiki w wysnuwaniu wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego lub, że wnioskowanie sądu wykracza poza reguły logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, a tego rodzaju zarzutów pozwany skutecznie nie postawił. Z tego względu prawidłowe są ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, że nie wydano powódce kwoty kredytu we frankach szwajcarskich oraz nie nawet takiej możliwości nie było, gdyż z postanowienia § 5 ust. 3 pkt 1 wynika, że wypłata w walucie wymiennej mogła nastąpić na finansowanie zobowiązań za granicą i przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego, a żadna z tych okoliczności nie miała miejsca w czasie ubiegania się o kredyt przez powódkę, ponieważ z § 2 ust. 1 umowy wprost wynika, że miał on być przeznaczony na sfinansowanie nabycia domu mieszkalnego w D.. Kredytobiorczyni mogła więc otrzymać wypłatę kredytu jedynie w złotych polskich. Podobnie w zakresie spłaty kredytu, z treści umowy nie wynika aby powódka miała możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie. Strony zawarły umowę kredytu denominowanego, w której kwota kredytu oznaczona została w walucie obcej z zastrzeżeniem, że kredyt wypłacony zostanie i podlegać będzie ratalnej spłacie w walucie krajowej po przeliczeniu według kursu franka szwajcarskiego. Waluta obca pełniła zatem w umowie rolę miernika wartości, a postanowienia umowne dotyczące przeliczenia świadczeń według kursu waluty miały charakter klauzul waloryzacyjnych, a nie instrumentu finansowego służącego realizacji inwestycji i transferowi waluty obcej do kredytobiorcy.

Trafne było również przyjęcie, że powódce nie udzielono pełnej i rzetelnej informacji o ryzykach związanych z zawarciem umowy, w tym wiążących się z zastosowaniem klauzul odwołujących się do kursu CHF, a także braku możliwości indywidualnego negocjowania warunków umowy i zawarcia jej w wersji nie obejmującej tych klauzul. Z samego wyboru przez powódkę kredytu denominowanego w walucie CHF nie można wywodzić, że postanowienia umowy o ten kredyt, w tym zawierające klauzule waloryzacyjne, były z nią indywidualnie uzgadniane; podobnie jak z wyrażenia woli zawarcia umowy kredytu indeksowanego do waluty CHF nie można wywieść, że powódka została należycie poinformowana o ryzyku kredytowym. Za indywidualnie uzgodnione można uznać bowiem jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania, a takie okoliczności nie zostały wykazane w toku procesu. Umowa została bowiem zawarta według wzorca umowy stosowanego powszechnie przez (...) S.A., a elementami na które powódka miała wpływ były kwota kredytu, liczba rat jego spłaty, czy termin wypłaty. Wprawdzie pozwany w tym względzie akcentował, że miały



również negocjacje co do kursu po jakim miały zostać wypłacone poszczególne transze, jednakże z wiarygodnych zeznań powódki wynika, że faktycznie bank zastosował nieco korzystniejszy kurs, ale wyłącznie z tego względu, że wypłacona jej kwota nie odpowiadała zgłoszonym we wniosku kredytowym potrzebom, a o wysokości tego kursu także decydował bank. W konkluzji nie można przyjąć aby warunki umowy kredytu były z powódką negocjowane indywidualnie. Nie bez znaczenia dla takiej oceny jest wyrażone przez SN w wyrokach z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 i z 27 listopada 2019r., II CSK 438/18 stanowisko, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy, w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest nawet jako "ponadstandardowy", mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. W toku procesu pozwany wskazywał, że powódka miała możliwość wyboru kredytu w PLN, z której nie skorzystała; a także, że miała świadomość tego, że kwota wypłaconego kredytu oraz spłacanych rat może być inna w przypadku zmiany kursu. Kredytobiorczyni zeznała natomiast, że była przekonywana przez pracownika banku, że to dobra umowa i żeby się nie bała oraz że nie przedstawiono jej kursów historycznych ani symulacji wysokości rat przy różnych kursach. W efekcie ustalenia te nie były wystarczające dla przyjęcia, że pozwany wypełnił należycie przedkontraktowy obowiązek informacyjny co do ryzyka kursowego (walutowego). Zakres przekazanych powódce informacji nie obrazował skali możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego i nie wskazywał na zakres potencjalnego wzrostu zadłużenia. Proponowanie konsumentowi zawarcia umowy na takich warunkach nie wypełnia nie tylko ponadstandardowych, ale nawet podstawowych obowiązków informacyjnych. Brak określenia tych granic potencjalnego wzrostu kursu CHF wyklucza przyjęcie, że powódka była świadoma i godziła się na parokrotny wzrost zadłużenia kredytowego. Powódka zresztą nie decydowała nawet o terminie uruchomienia kredytu, gdyż zgodnie z § 4 ust. 2 uruchomienie środków następuje w ciągu 3 dni roboczych od złożenia wniosku, a tym samym także zależy od banku.

Nie można także podzielić zarzutów jakoby sąd pierwszej instancji bezpodstawnie przyjął w ustaleniach faktycznych, że pozwany posiadał uprawnienie do jednostronnego określenia kursu waluty i w konsekwencji wysokości zobowiązania powodów, gdyż te kwestie należą do oceny z punktu widzenia prawa materialnego, a nie poczynionych ustaleń.

Zbędne było również przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego, ponieważ okoliczności jakie miałyby zostać przy jej pomocy wyjaśnione nie były istotne dla rozstrzygnięcia, podobnie jak zeznania wskazywanych świadków, co uzasadniało pominięcie wniosku i w postępowaniu odwoławczym (art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Z powyższych względów Sąd Apelacyjny przyjął poczynione ustalenia za własne, dzieląc w zasadzie i ich ocenę prawną, w szczególności uznanie umowy kredytu za nieważną wobec sprzeczności niektórych jej postanowień z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Zarzuty pozwanego dotyczące prawa materialnego koncentrują się właśnie na dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie ważności umowy ze względu na zawarte w niej klauzule niedozwolone stosowane przez banki w kredytach konsumenckich określanych jako kredyty denominowane lub indeksowane do waluty obcej. Zdaniem skarżącego kredyt objęty sporem udzielony był w walucie obcej i takiej walucie mógł być spłacany.

Faktycznie w niniejszej sprawie mamy do czynienia z kredytem denominowanym, w którym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, jednakże została wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, podobnie jak w walucie krajowej miała być dokonywana spłata. Zatem pomimo określenia wysokości kredytu w walucie obcej (CHF), jej realizacja - wypłata i spłata - miała następować w walucie krajowej. Co istotne kredytobiorca nie otrzymał i zgodnie z umową nie miał otrzymać świadczenia w walucie obcej, a nawet otrzymać go nie mógł, o czym była już mowa wyżej. Świadczenie kredytodawcy miało zgodnie z umową nastąpić w PLN, a odwołanie się do wartości tego świadczenia w CHF służyło

wyłącznie wyliczeniu wysokości rat kredytowych należnych od kredytobiorcy i ustaleniu oprocentowania kredytu przy wykorzystaniu zmiennej stopy LIBOR. Brak zatem podstaw do przyjęcia aby umowę tę kwalifikować jako kredyt walutowy. Zwrot należności z tytułu kredytu także następował w PLN, przez zobowiązanie powódki do zapewnienia na wskazanym w umowie rachunku bankowym środków pieniężnych o wartości umożliwiającej pobranie raty kredytowej przeliczonej z CHF według kursu stosowanego przez pozwany bank.

Wbrew tezom pozwanego powódka nie dążyła do pozyskania świadczenia w walucie obcej, a jej celem, znanym bankowi jako że wynika i z treści wniosku i z treści § 2 ust. 1 umowy, było uzyskanie kredytu na nabycie i remont domu, przy czym powódka chciała uzyskać 200 000 złotych. Jej zgoda na kredyt odwołujący się do CHF wynikała natomiast z oferowanych przez bank korzystniejszych warunków, zarówno w odniesieniu do wymagań co do zdolności kredytowej jak i do wysokości oprocentowania, które wpływało na wysokość raty. Nie istnieją natomiast żadne przesłanki aby uznać, że celem banku było zawarcie umowy w myśl której zobowiązywałby się do świadczenia w walucie obcej.

Powódka zawierając umowę kredytu miała status konsumenta, zgodnie z art. 22<sup>1</sup> k.c., który stanowi że decyduje o tym brak bezpośredniego związku dokonywanej przez osobę fizyczną czynności prawnej z jej działalnością gospodarczą lub zawodową, której to oceny należy dokonywać na moment dokonywania czynności prawnej, a w tym wypadku nie ulega wątpliwości, że zaciągnięcie kredytu i sfinansowanie za uzyskane w ten sposób środki budowy domu mieszkalnego nie miało związku z działalnością zawodową powódki.

Kwestionowane postanowienia umowy odnoszące się do denominacji kwoty kredytu oraz rat kapitału odsetkowych, zawarte w § 5 ust. 4 umowy oraz § 13 ust. 7 umowy stanowiły, że w przypadku wypłaty kredytu albo transzy w walucie polskiej, stosuje się kurs kupna dla dewiz obowiązujący w (...) SA w dniu realizacji zlecenia płatniczego, według aktualnej tabeli kursów, zaś przy dokonywaniu spłat zadłużenia z (...) środki z rachunku miały być pobierane w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty spłaty kredytu w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, przy zastosowaniu kursu sprzedaży dla dewiz, obowiązującego w (...) SA w dniu wymagalności, według aktualnej tabeli kursów

Wskazany mechanizm sprowadzał się do tego, że przeliczanie kwoty wypłacanego w złotych kredytu i wysokości uiszczanych w złotych rat kapitałowo-odsetkowych następowało według dwóch różnych kursów walut (tzw. spread walutowy) i to kursów ustalanych jednostronnie i dowolnie przez bank, bez zawarcia w umowie znanych powodów obiektywnych kryteriów, według których to ustalenie miało następować.

Trafnie zatem przyjął sąd pierwszej instancji, że postanowienia inkorporujące do umowy powyższy mechanizm podwójnej waloryzacji stanowiły niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> - art. 385<sup>3</sup> k.c., które to przepisy stanowią implementację do prawa polskiego dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Sąd Apelacyjny podziela wywoły tego sądu w zakresie, że klauzule te nie zostały indywidualnie uzgodnione oraz, że kształtują one prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Dodatkowo należy podkreślić, że stanowiły one główne świadczenia stron.

W świetle art. 385<sup>(1)</sup> § 1 k.c. spod kontroli przewidzianej w tym i następnych przepisach k.c. wyłączone są postanowienia określające główne świadczenia stron, ale jedynie wówczas, gdy sformułowane zostały jednoznacznie. Kwestionowane postanowienia – klauzule denominacyjne (waloryzacyjne) określały główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385<sup>(1)</sup> § 2 zd. drugie k.c. Pojęcie głównych świadczeń stron należy bowiem wiązać z ustawowo określonymi elementami przedmiotowo istotnymi wyróżniającymi dany typ umowy nazwanej (essentialia negotii). W przypadku umowy o kredyt z art. 69 prawa bankowego wynika, że tak rozumianymi głównymi świadczeniami stron są: po stronie kredytodawcy - oddanie do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej kwoty pieniężnej na oznaczony czas z przeznaczeniem na oznaczony w umowie cel, a po stronie kredytobiorcy – wykorzystanie udostępnionej mu kwoty kredytu zgodnie z umówionym celem, zwrot kwoty kredytu, zapłata odsetek kapitałowych i prowizji. W przypadku umów o kredyt denominowany do waluty obcej, zawarte w tych umowach klauzule waloryzacyjne, takie jak te,

które kwestionowała powódka, służą oznaczeniu w pierwszej kolejności salda zadłużenia w CHF ustalanego według kursu kupna, a w następnej kolejności - wysokości poszczególnych rat ustalanych według kursu sprzedaży CHF, a w rezultacie służą ustaleniu kwoty, którą kredytobiorca ma zwrócić bankowi. Określają więc one - i to w sposób bezpośredni - główne świadczenie kredytobiorcy wynikające z umowy kredytu, czyli kwotę podlegającą zwrotowi tytułem spłaty kredytu. Także w aprobowanym przez Sąd Apelacyjny orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE na gruncie dyrektywy 93/13/EWG przyjmuje się, że tego typu klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu (zob. wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r., D., C-260/18, wyrok TSUE z dnia 14 marca 2019 r., D., C-118/17).

Jednocześnie klauzule te nie zostały sformułowane w jednoznaczny sposób. Odsyłały one do kursów wymiany określonych w tabelach, ustalanych jednostronnie przez bank, a w umowie nie oznaczono żadnych obiektywnych kryteriów, którymi bank miał się kierować przy ustalaniu kursów kupna i sprzedaży CHF. W umowie nie przewidziano też żadnego mechanizmu pozwalającego kredytobiorcy na poznanie zasad ustalania przez bank kursów wymiany oraz ich weryfikację, a tym bardziej mechanizmu umożliwiającego kredytobiorcy wpływ na ustalone przez bank kursy wymiany, mimo, że kursy te bezpośrednio decydowały o wysokości zobowiązania kredytobiorcy. W oparciu o kwestionowane postanowienia powódka nie była w stanie oszacować kwoty jaką otrzyma z tytułu wypłaty (nawet podkreśliła, że czuła się oszukana), ani kwoty, którą będzie miała obowiązek w przyszłości zapłacić na rzecz banku jako spłatę kredytu. Powódka nie miała więc możliwości ustalenia wysokości swojego zobowiązania. Wymogu jednoznaczności sformułowania omawianych postanowień nie spełnia samo oznaczenie w umowie daty ustalania przyjętego do rozliczeń kursu (data wypłaty transzy, data wymagalności raty). W tej sytuacji zakwestionowane klauzule denominacyjne należy uznać za postanowienia określające główne świadczenia stron, jednakże sformułowane w sposób niejednoznaczny, co w rezultacie umożliwi ich kontrolę pod kątem abuzywności.

Przedstawiona w tym względzie w apelacji polemika wynika ze stanowiska procesowego pozwanego i nie mogła odnieść oczekiwanego przez niego skutku. Dla podsumowania można jeszcze przywołać pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, że zamieszczony w umowie mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Takie niejasne i niepoddające się weryfikacji określenie sposobu ustalania kursów wymiany walut stanowi dodatkowe, ukryte wynagrodzenie banku, które może mieć niebagatelne znaczenie dla kontrahenta, a którego wysokość jest dowolnie określana przez bank. O wysokości zadłużenia konsument dowiaduje się bowiem post factum, po podjęciu odpowiedniej sumy z jego rachunku, służącego obsłudze zaciągniętego kredytu hipotecznego.

Nie można również podzielić poglądu pozwanego banku, że wobec treści art. 111 prawa bankowego nie można przypisać kredytodawcy dowolności w ustaleniu kursu waluty. Tyle tylko, że obowiązek wynikający z tego przepisu dotyczy ogłaszania kursu, jaki stosuje bank, a nie tego w jaki sposób kurs ten jest ustalany, a zatem dla omawianej kwestii nie ma znaczenia.

Z tych względów Sąd Apelacyjny uznał za bezzasadny zarzut naruszenia art. 385<sup>1</sup> k.c. mający polegać na błędnym przyjęciu abuzywności klauzuli kursowej przyjętej w umowie między stronami. Podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, że postanowienia zawarte w § 5 ust. 4 oraz § 13 ust. 7 umowy stanowiły niedozwolone postanowienia umowne i zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. nie wiązały powódki, co oznacza konieczność wyeliminowania ich z umowy. To zaś powoduje konieczność rozważania, czy umowa taka może – bez tych postanowień – nadal obowiązywać i być wykonywana oraz, czy postanowienia te mogą ewentualnie zostać zastąpione innymi przepisami dyspozytywnymi.

Zgodnie ze stanowiskiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażonym w wyroku z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, że "art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez

skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę", co oznacza że możliwe jest aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Skoro w niniejszej sprawie klauzule indeksacyjne określały świadczenie główne stron, ich usunięcie spowodowało zmianę głównego przedmiotu umowy, zwłaszcza że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego uznaje obecnie, że utrzymanie umowy "nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia", co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyrok z 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17 Z. D. przeciwko (...) Bank (...) Z., pkt 52 i z 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17 GT przeciwko HS, pkt 43) i co ma miejsce zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...), pkt 44). Dla takiej oceny nie bez znaczenia pozostawało również orzeczenie TSUE z dnia 29 kwietnia 2021 r. w sprawie C-19/20 przeciwko Bankowi (...) S.A, w którym Trybunał wyjaśnił, że "w przypadku stwierdzenia przez sąd krajowy nieważności nieuczciwego warunku zawartego w umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w taki sposób, że niezgodny z tym przepisem jest przepis prawa krajowego dający sądowi krajowemu możliwość uzupełnienia tej umowy przez zmianę treści owego warunku. Gdyby bowiem sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, to takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13, gdyż przyczyniłoby się do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców (pkt 68 i tam powołany wyrok z dnia 26 marca 2019 r., A. B. i B., C- (...) i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 54 i przytoczone tam orzecznictwo)". Sąd Apelacyjny podziela także wyrażony przez Sąd Najwyższy pogląd, że konsekwencją stwierdzenia, niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385<sup>(1)</sup> k.c. jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, przy czym przepis ten wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. W konsekwencji nie może uzupełniać luk powstałych po wyeliminowaniu tych klauzul przez wprowadzanie w miejsce kursu kupna i sprzedaży CHF jakiegokolwiek innego miernika wartości (w tym kursu średniego NBP), gdyż byłoby zbyt daleko idącą modyfikacją umowy. Podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli waloryzacyjnej inną, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji nie daje także art. 358 § 2 k.c., ponieważ nie może być stosowany w drodze analogii, a dodatkowo nie obowiązywał w chwili zawierania umowy. Nie można również stosować na podstawie art. 56 k.c. w zw. z 354 i 65 § 1 i 2 k.c. kursu rynkowego lub zwyczajowego, czyli kursu średniego NBP, ponieważ w praktyce bankowej nie wykształcił się zwyczaj przyjmowania do rozliczeń kredytów indeksowanych do waluty obcej takiego rozwiązania.

Wskazane usunięcie klauzul indeksacyjnych czyni zawartą przez strony umowę dotkniętą nie dającym się usunąć brakiem, skutkującym jej nieważnością, a ponieważ omówione wadliwości postanowień umowy były wystarczające dla stwierdzenia ich abuzywności i w konsekwencji do stwierdzenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z nieważnej umowy na żądanie konsumenta, co powoduje że szczegółowe odnoszenie się do innych kwestii jest już zbędne, nawet jeśli podzielić by stanowisko pozwanego, że wadliwe było uznanie umowy za nieważną z uwagi na sprzeczność z art. 69 prawa bankowego w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c.

W postępowaniu przed sądem pierwszej instancji powódka zgłosiła żądanie ustalenia nieważności tejże umowy w oparciu o art. 189 k.p.c. i sąd uznał je za zasadne, gdyż w jego ocenie po stronie kredytobiorcy istniał interes prawny, co skarżący zakwestionował w swoim środku odwoławczym.

Wprawdzie powszechnie przyjmuje się, że możliwość wystąpienia z roszczeniem o świadczenie powoduje, że nie istnieje interes prawny w żądaniu ustalenia np. nieważności umowy, to jednak zdaniem sądu drugiej instancji Sąd Okręgowy trafnie uznał, że powódka taki interes prawny w ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego z powodu nieważności umowy ma. Samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie zawsze prowadzi do uznania braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia, ponieważ brak interesu prawnego będzie miał miejsce w sytuacji, gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną ochronę prawną uzasadnionych interesów powoda. Natomiast w wypadku gdy sporem o świadczenie nie będą mogły być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda, ponieważ wyrok nie będzie wyczerpywał wszystkich aspektów sporu wynikającego ze stosunku prawnego, którego dotyczy żądanie ustalenia, należy przyjąć, że powód ma interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. Jak wyjaśnił SN w postanowieniu z 23.08.2022 r. I CSK 1669/22, istotne jest w szczególności to, czy ma miejsce niepewność interesu prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania, a zatem dotycząca obecnych, przyszłych lub prawdopodobnych stosunków prawnych. Jeżeli strona procesu cywilnego zamierza uzyskać stabilne rozstrzygnięcie co do istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego będącego podstawą żądania zasądzenia świadczenia, co może dotyczyć zwłaszcza sytuacji, w których ze stosunku tego wynika większa liczba roszczeń lub jego ocena może mieć znaczenie dla wyniku innych postępowań sądowych między tymi samymi stronami, może - zgodnie z zasadą dyspozycyjności - żądać ustalenia prawa lub stosunku prawnego (art. 189 k.p.c.). Ocena tego żądania znajdzie wówczas wyraz w sentencji i - w razie uprawomocnienia się wyroku - będzie korzystać z prawomocności materialnej na zasadach ogólnych.

W tym wypadku powódka według treści umowy kredytu nie wykonała jeszcze zobowiązania zwrotu świadczenia, a pozwany traktuje ją jak swoją dłużniczkę. Sporna umowa stanowi długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany w całości. Z umowy kredytu wynika, że została ona zawarta na okres do 1.11.2036 r. a z zeznań powódki wynika, że pomimo spłaty zadłużenia przez 14 lt, zadłużenie to jest większe. W tej sytuacji kredytobiorczyni ma interes w ustaleniu nieważności umowy (choć bardziej prawidłowym byłoby określenie, że nie istnieje stosunek prawny wynikający z nieważnej umowy kredytu) w oparciu o przepis art. 189 k.p.c., gdyż na tej podstawie strony będą mogły domagać się zwrotu świadczeń już spełnionych, a przede wszystkim przesądzi on o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok co do zasady odpowiada prawu - wbrew apelacji pozwanego nie został wydany z naruszeniem prawa procesowego, ani nie narusza przepisów prawa materialnego krajowych i unijnych, a to uzasadnia oddalenie tej apelacji - w oparciu o art. 385 k.p.c. - jako bezzasadnej.

Takie rozstrzygnięcie determinowało zastosowanie do orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego zasady odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.) i obciążenie tymi kosztami przegrywającego i ten etap postępowania pozwanego. Na skutek oczywistej omyłki w pkt. 2) wyroku z dnia 10 października 2022 r. zawarto sformułowanie, że koszty zasądzone są od powoda na rzecz pozwanej, które zostało sprostowane postanowieniem z dnia 26 października 2022 r. Dlatego też na podstawie powołanego przepisu w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. zasądzone od pozwanego na rzecz powódki 8100 zł z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego, które stanowiło wynagrodzenie pełnomocnika powódki określone stosownie do § 2 pkt. 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska